
Wystąpienie /do protokołu/

na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Przedborzu w dniu 28.03.2018 roku
i Sesji Rady Miejskiej w Przedborzu w dniu 29.03.2018 roku

W dniu 12.02.2018 roku złożyłem do przewodniczącego Rady Miejskiej w Przedborzu wniosek o zmianę Uchwały Nr XXXIV/253/17.

W dniu 09.03.2018 roku przewodniczący Rady Miejskiej poinformował a raczej dezinformował mnie, że wniosek nie może być załatwiony w ciągu miesiąca z uwagi na fakt, iż sesja Rady Miejskiej odbędzie się po upływie miesięcznego terminu od dnia wniesienia wniosku.

XLII Sesja Rady Miejskiej w Przedborzu odbyła się w dniu 15 lutego 2018 r.

W dniu 23.03.2018 roku o godz. 10;13 przewodniczący Rady Miejskiej przesłał mi (datowane na dzień 21.03.2018) zaproszenie na sesję dnia 29.03.2018 roku. Z taką samą datą ukazało się zawiadomienie o posiedzeniu Komisji w dniu 27.03.2018 roku. Różnica pomiędzy porządkiem obu zgromadzeń sprowadzała się do braku w punkcie porządku posiedzenia komisji punktu: „d) w sprawie rozpatrzenia wniosku z dnia 12 lutego 2018 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV /253/17 z dnia 28 czerwca 2017 r.,”

W dniu 24.03.2018 roku na ręce przewodniczącego rady Miejskiej skierowałem Wniosek w trybie UDIP:

- 1) proszę o wyjaśnienie nie skierowania mojego wniosku pod obrady Komisji połączonych w dniu 27.03.2018 roku;
- 2) o dostarczenie mi (odwrotnie) projektu uchwały wraz z uzasadnieniem opisanej w punkcie 6.d) d) w sprawie rozpatrzenia wniosku z dnia 12 lutego 2018 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV /253/17 z dnia 28 czerwca 2017 r.,

W dniu 27.03.2018 roku przewodniczący rady Miejskiej odpowiedział:

„Informuję, iż wniosek w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV/253/17 z dnia 28.06.2017 r. będzie przedmiotem obrad Komisji Rewizyjnej w dniu 28 marca br. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia wniosku z dnia 12 lutego 2018 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV/253/17 z dnia 28 czerwca 2017 r. wraz z uzasadnieniem zostanie opracowany po rozpatrzeniu wniosku przez Komisję Rewizyjną. Ciekawe, przez kogo?

W przedstawionej tu sytuacji uzasadnione jest postawienie przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej i uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

1) Informacja o posiedzeniu Komisji Rewizyjnej ukazała się dnia 27.03.2018 roku (datowana na 26.03.2018). Kiedy zapadła decyzja o zwołaniu posiedzenia Komisji?

2) Czy przewodniczący Komisji ma świadomość różnicy występującej pomiędzy zapisem zapowiadającym porządek obrad Rady:

a/ w sprawie rozpatrzenia wniosku z dnia 12 lutego 2018 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV /253/17 z dnia 28 czerwca 2017 r.,” i Komisji

b/ . Wyjaśnienie kwestii podniesionej we wniosku z dnia 12 lutego 2018 r. dot. podjęcia działań zmieniających treść Uchwały Nr XXXIV/253/17 z dn. 28 czerwca 2017 r.

Albo innymi słowy. Czy Komisja zebrała się po to aby podjąć uchwałę w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXIV /253/17 z dnia 28 czerwca 2017 r.,”, czy aby wyjaśniać kwestie podniesione we wniosku z dnia 12 lutego 2018 roku?

I jeszcze w inny sposób zapytam: jakie kwestie Komisja zamierza wyjaśniać? Proszę o ich przedstawienie.

Czy prawidłowy jest wniosek, że w porządek obrad Sesji Rady w dniu 29.03.2018 r. w punkcie 3.d) jest wpisany bezpodstawnie? Jeżeli już miałby się pojawić, to na Sesji, jako uzupełnienie porządku obrad.

3) Na tym etapie ostatnie pytanie. Można powiedzieć, że wtargnąłem na posiedzenie a to z powodu, że zaproszenia nie otrzymałem. Dlaczego?

Jest faktem poza sporem, że w świetle wyroku II SA Łd 937/17 Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 8 lutego 2018 roku a szczególnie w jego uzasadnieniu wszelkie działania Urzędu i Rady zostały poddane totalnej krytyce. To, że:

- * bezpodstawnie żądano ode mnie udowodnienia interesu publicznego;
 - * błędnie uznano żadaną informację publiczną za informację przetworzoną;
 - * bezpodstawnie naliczono opłatę za czynność bezpłatną;
 - * nie dotrzymywano ustawowych terminów;
- to już nie jest stanowisko wnioskodawcy ale prawda zapisana w wyroku sądowym.

Czy radni tworzący Komisję Rewizyjną czują się na siłach polemizować z wyrokiem sądowym? Czy macie śmiałość aby udawać sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego?

Nie otrzymałem od przewodniczącego Komisji projektu przygotowanego (jak domniemam) przez Burmistrza. Ale mając określone doświadczenie z radą i burmistrzem, w ciemno mogę obstawiać, że konkluzja projektu uchwały jest taka: wniosek bezzasadny.

Skompromitowaliście się w czerwcu'17. Możecie się skompromitować w marcu'18. Ale zanim to zrobicie udowodnię Wam, że jesteście manipulowani a tym samym lekceważeni i wystawiani na pośmiewisko.

Mój wniosek z 12.02.2018 roku to pochodna wyroku WSA z 08.02.2018 roku. Wyroku nieprawomocnego i to na dzień dzisiejszy. Czy radni to wiedzą? Czy w ogóle dostali a nawet jak dostali to wyrok przeczytali? Wątpię. Ale już najzupełniej pewny jestem, że nie mają pojęcia o tym, że w sprawie II SA Łd 937/17 zostały wydane dwa wyroki. Ten drugi jest z 07.03.2018 roku. Ten wyrok wszystko mówi. Ja nie mam obowiązku prowadzić szkoleń radnych. Niech pytają burmistrza. Ale czy zrozumieją, jeśli nawet im powie?

A na zakończenie powiem radnym to, co powinni wiedzieć i przyjąć bez uprzedzeń. Uchwałę trzeba anulować, bo kompromituje Przedbórz. Nie radę, nie burmistrza a Przedbórz a inaczej – wszystkich Przedborzan. A z tego wydarzenia trzeba wyciągnąć stosowne wnioski.

Mój wniosek z ubiegłego roku ku temu zmierzał. Radni nie pojęli, bowiem myślą głową burmistrza. Aby pojąć moje intencje nie trzeba być magistrem prawa, czy doktorem. Wystarczy sięgnąć do zasobów zdrowego rozsądku. Złodziej nie ukradnie jak coś, czego pragnie - dostanie. Nam (Przedborzanom) należy się informacja. Jak ją dostaniemy w formie przewidzianej przez prawo i zdrowy rozsądek nie będzie pytań i awantur, jak ta, która w mojej intencji miała stanowić tylko przykład.

I ostatnia, wstydliva kwestia. Realizacja celu jaki mi przyświeca przerasta możliwości radnych a także burmistrza, który oprócz niedoborów ma i nadmiary ... pychy i egoistycznych zapędów. Żeby napisać nowy Statut (a jest to konieczne) trzeba sięgnąć po wsparcie zewnętrzne. W jakiej formule nie rozstrzygam. Przypomnę tylko, że ostatnia próba pisania statutu zakończyła się klęską. Zgaduję, że Statut pisał burmistrz do spółki ze swymi mandatami. Sekretarz spełniała funkcję capo a „za udział” w komisji statutowej wzięli: Zawisza, Mąkosa, Olejnik, Ocimek i Stawiarski. Nie wiem ile ale w dzisiejszych czasach, kiedy prawników tylu co dziennikarzy, może by i wystarczyło. A jak by zabrakło, to wystarczy sprzedać (jak trafi się na idiotę) renifera z sankami.